

# Luty

## Miesiąc ofiarowania

„Zjednoczone w pragnieniach z Jezusem, chcemy ofiarować się w Nim Bogu Ojcu i zadośćuczynić za grzechy wszystkich naszych bliźnich oraz współpracować z Nim w dziele odkupienia, aby wynagrodzić naszemu jednemu Dobru za Jego miłość” (*Rozmowy, 9, 55*).

## **1 lutego**

*„Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1).*

„Pewnego ranka w Ofierze Mszy świętej Ty, Miłości moja, wezwałeś duszę moją do siebie, jak zwykle, do intymnej, wewnętrznej jedności w Komunii świętej. Wtedy poleciłeś mi, abym oddała się twemu Boskiemu Ojcu, będąc w jedności z doskonałą ofiarą krzyża. Abym już oczyszczona z plamy popełnionych grzechów, tak od winy jak i od kary za nie, ofiarowała się Bogu Ojcu, tak jak Boskie Słowo Człowiek-Bóg ofiarował się za wszystkie grzechy świata, wynagradzając boskiej sprawiedliwości w zjednoczeniu z Tobą” (*Rozmowy, 9, 55*).

Prośmy Ducha Świętego, aby nauczył nas uczynić całe nasze życie liturgią miłą Bogu: abyśmy tak przeżywali Eucharystię, by nasza codzienna ofiara, zarówno ta duchowa wyrażona modlitwą, jak i ofiara naszego uczciwego życia oddanego braciom, były uczestnictwem w Jezusowym dziele odkupienia.

## **2 lutego**

### **Ofiarowanie Pańskie**

### **Światowy Dzień życia konsekrowanego**

„Córko Miłości, jak wielką wdzięczność jesteś mi winna za dobrodziejstwo powołania zakonnego.

Jesteś jedną z niewielu wybranych i przeznaczonych, aby weszły do ziemi obiecanej życia zakonnego... Niewiele jest tych, które spośród licznych tego świata, są wybrane, aby wejść do ziemi obiecanej życia zakonnego, ziemi płodnej i obfitej. A są prowadzone jak królewny wybrane, by osiąść Królestwo swego Króla. Ale zanim zostaną przyjęte jako oblubienice, są prowadzone na miejsce wybrane, gdzie mogą oczyścić się od jakiegokolwiek plamy czy znamienia brzydoty. I wtedy przystrojone i czyste, staną piękne przed Królem chwały. Trzema ślubami ubóstwa, czystości i posłuszeństwa przygotowują się do zjednoczenia z Nim.

Ślubem ubóstwa ogołocą się z posiadania rzeczy tego świata, poprzez ślub czystości staną się czyste i piękne w moich Boskich oczach, ślubem posłuszeństwa ogołocą się z własnej woli, aby żyła w nich tylko Wola Boskiego Oblubieńca.

Ty już otrzymałaś te dobra i łaski od mojego miłosierdzia; zobacz, czy w tobie zaowocowały zobowiązania, które w świętych ślubach są zawarte...

Zobacz, czy wszystkie te zobowiązania wypełniłaś z wdzięcznością należną mojemu miłosierdziu” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 13, O wielkim dobrodziejstwie powołania zakonnego*).

### 3 lutego

„*Jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje*” (Iz 62, 5).

„W swym spojrzeniu ofiarowuje Ukochanemu całą siebie, bez reszty, z całym zapamiętaniem miłości, chcąc całkowicie zależeć od Jego woli i dyspozycji; w sposób absolutny i zupełnie dobrowolny, bez żadnego wysiłku, ale całą gwałtownością miłości, oddaje Mu, w akcie całkowitym i biernym, całą swoją wolę i siebie samą. W taki sam sposób jest wiedziona ku Niemu, aby osiąść w pełni swego Boga. On również swoim boskim spojrzeniem daje siebie samego duszy, aby mogła osiąść jako swoje własne, wszystkie Jego boskie przymioty, ciesząc się, że i dusza znajduje w nich radość i uważa je za swoje w momencie zjednoczenia z Nim” (*Stopnie modlitwy*, 2).

Takim momentem jest każda modlitwa jednocząca nas z Nim, będąca upartym wpatrywaniem się w Jezusa, trwaniem przed Tym, który może nas oświecić swoim pięknem i miłością.

Potrzeba nam nieustannego wpatrywania się w Chrystusa, otwarcia na Jego działanie, poddania się Jego oczyszczającej i uzdrawiającej mocy, tak jak się poddaje promieniom słońca. Kiedy my wpatrujemy się w Niego, jak pisze bł. Maria Celeste, wtedy On również wpatruje się w nas, obdarzając nas wszystkimi swoimi darami, a przede wszystkim Sobą samym.

#### 4 lutego

„Zróbcie wszystko, cokolwiek Wam powie” (J 2, 5).

„Tego ranka pragnę cię w sposób szczególny w moim sercu, gdzie z miłością bardzo na ciebie czekałem, abyś w nim poślubiła wszystkie moje dusze, które Ja mam w moim Kościele, a także te, które nie są jeszcze w jego łonie. Pragnę, abyś kochała je taką samą miłością, jaką Ja je kocham, z całego serca.

I tak jak Ja myślałem więcej o nich niż o sobie, kiedy byłem na świecie, tak i ty nie myśl więcej o sobie, ale o zbawieniu tych dusz, które Ja tak bardzo kocham” (*Rozmowy, 2, 11*).

Jezus całego siebie oddał nam, dla nas się narodził, nauczał, cierpiał i zmartwychwstał. Mówi do Marii Celeste, że więcej myślał o nas, o naszym zbawieniu, niż o sobie. Prosi, abyśmy my też tak żyli. Po to zaprasza nas do swego Serca i w Nim poślubia.

Może nie potrafimy kochać innych taką miłością jak On, ale mogę zaświadczyć, że można więcej niż o sobie myśleć o innych, o zbawieniu ich dusz. Tak żyję w Kazachstanie dwadzieścia lat wśród ludzi różnych narodowości i wyznań i codziennie zanoszę ich w modlitwie do Jezusowego Serca. I mogę szczerze przyznać, że jest to największe szczęście, jakim mnie Jezus obdarzył na ziemi.

## 5 lutego

*„Odwróć me oczy, niech na marność nie patrzą, udziel mi życia przez swoje słowo” (Ps 119, 39).*

„Córko, chcę abyś była o Mnie zazdrosna, tak jak Ja jestem najbardziej o ciebie zazdrosnym Oblubieńcem i Bogiem... Gorąco pragnę, córko, abym nigdy nie znalazł cię z innymi, lecz tylko ze Mną, twoim jedynym i wyłącznym Dobrem. Dlatego staraj się żyć zapomniana, na ile tylko możesz, przez wszystkie ziemskie sprawy. Nie zatrzymuj swych myśli na tym, co stworzenia robią, mówią czy myślą; ani na tym, czy cię kochają, czy cię potępiają, czy też krytykują. Czego wśród nich szukasz, jeśli nie zaspokojenia miłości własnej?” (*Rozmowa 3, 9*).

Dziękujemy Jezusowi za Jego zazdrość o nas i próbujemy odpowiedzieć naszą zazdrosną miłością do Niego. Nie rańmy Go naszym przywiązaniem do innych bardziej niż do Niego. Innym ofiarujemy naszą troskę o ich zbawienie, a wszystko, co światowe, odstawmy na bok.

Potrzebujemy bardzo Jego zazdrosnej miłości, aby nie dać się porwać ziemskim zainteresowaniom. Jednocześnie nasze wyłączne bycie dla Niego da nam wolność w byciu dla innych. Będziemy im mogli ofiarować Jego samego, a nie nasze egoistyczne pragnienia. Oni to doskonale wyczują i ocenią.

## 6 lutego

„Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem, to On mój los zabezpiecza” (Ps 16, 5).

„Tylko Ja jestem ci niezbędny w czasie i w wieczności. Żyj tak, jakby żadna sprawa tego świata do ciebie nie należała. Żyj ze stworzeniami, ale jednocześnie bez nich. Pośród interesów i intryg stworzeń, zajmuj się tylko dobrem ich dusz, nie wchodząc w inne sprawy.

Taka właśnie musi być twoja zazdrość o Mnie. Wiedz, że w ten sposób i Ja czyniłem, gdy byłem na świecie Człowiekiem Wędrowcem, tak jak ty teraz. Pośród ludzi nie zajmowałem się niczym, jak tylko ich wiecznym zbawieniem i chwałą mojego Ojca” (*Rozmowy 3, 9*).

„*Tylko Ja jestem ci niezbędny w czasie i w wieczności*” – niech te słowa będą papierkiem lakmusowym badającym czystość naszego serca. Gdy będziemy je mieć przed oczyma, gdy będziemy je poważnie traktować w naszym sumieniu, to właściwie ocenimy wszelkie nasze relacje i postawy życiowe. One będą paliły nasze serce i pomogą nam odkryć, że każde, nawet najdrobniejsze przywiązanie do innych, jest zdradą wobec Jezusa.

## 7 lutego

„Radością jest dla mnie pełnić Twoją wolę mój Boże”

(Ps 40, 9)

„Oblubienico moja, ty jesteś dla Mnie jak delfin, szczególnie przyjaciel człowieka, który podąża za nim i sprowadza mu ryby do sieci. Tak samo ty, umiłowana przyjaciółko mojej ucłowieczonej Boskości, idziesz za Mną z miłosnym przywiązaniem, sprowadzając dusze do sieci mojej łaski, a ja udzielę ci tego, o co będziesz Mnie prosić.

Nie znajduję bowiem w tobie nic poza pragnieniem, aby Mi się podobać. Ten akt czystości pociąga Mnie z wielką słodyczą do twojego serca tak, iż nie mogę się tobie oprzeć. O gołąbko czystości, jak bardzo powinna wzrastać w tobie czystość, którą w moim boskim sercu tak bardzo cenię! Kocham cię za to, czym jesteś i czym będziesz” (*Rozmowa 2, 14*).

Możemy sobie wyobrazić, jaką radością było dla Marii Celeste usłyszeć w sercu te słowa Jezusa.

Kochajmy Jezusa tak, aby On „*nie mógł się nam oprzeć*”, a wtedy nasza miłość do Niego przyniesie braciom dar zbawienia, sprowadzi ich do Jego sieci. Bądźmy takimi przyjaciółkami Jezusa i ludzi, których On sam pozwala nam spotkać w życiu.



## 8 lutego

„*Tyś jest Panem moim, poza Tobą nie ma dla mnie dobra*”  
(Ps 16, 2).

„W świecie nie szukaj satysfakcji ani żadnego uczucia. Czyń tak, jakbym tylko ja istniał dla ciebie. Nie szukaj zaspokojenia swoich żądz, czy to poprzez okazywany ci szacunek, czy poprzez miłość stworzeń, bo to wszystko nie jest niczym innym, jak tylko pragnieniem, abyś ty żyła w sercach innych a oni w twoim. Wtedy twój duch poniżałby się jak w dziecinnych zabawach i ucierpiałaby jego wolność i czystość.

Kochaj więc Mnie ponad wszystko, co jest na ziemi. Okiem twojego intelektu wpatruj się zawsze we Mnie w czystości, we wszystkim, nawet w najmniejszej rzeczy. Czyń wszystko w czystości, którą ci daję, aby Mnie uczyć i oddać Mi chwałę w sobie samej, w każdym twoim poruszeniu i działaniu, w woli, kochając Mnie w dwojaki sposób: afektywnie i efektywnie. Wtedy szatan nie będzie już cię atakował w słabym miejscu, jakie w tobie zauważa, tak jak to czyni zwykle dostrzegając naturalną słabość” (*Rozmowy, 8, 16*).

Często w pismach Marii Celeste Jezus mówi jej o czystości serca, pragnień, o miłowaniu tylko Jego, o ofiarowaniu się tylko Jemu. Uczy ją, jak oderwać się od stworzeń, mówi o swojej zazdrości o nią, o potrzebie nieustannego wpatrywania się w Niego. Prosi, aby wszystko czyniła w duchu czystości, nie tylko w myślach, ale w konkretach, działaniach, postawach, relacjach.

Uwierzmy Mu, że „*poza Nim nie ma dla nas dobra*”. Uwierzmy, że jeśli będziemy czynić wszystko w czystości, to wtedy nasz duch nie będzie się poniżał, a szatan nie będzie miał do nas przystępu.

## 9 lutego

„Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry” (Ps 34, 9).

„Między Mną i tobą już panuje prawdziwa przyjaźń. Ja jestem twoim prawdziwym i umiłowanym przyjacielem; żywię wobec ciebie te dwa uczucia: kocham cię i czynię dla ciebie każde dobro, jakiego można zapragnąć. Tak samo ty bądź mi wierną przyjaciółką, miłując Mnie nie tylko miłością afektywną, ale i efektywną. Nie tyle poprzez czynienie mi dobra, bo nie możesz sprawić, że wzrosnę w jakiegokolwiek dobro będąc już Dobrem najwyższym, ale możesz to okazać, oddając Mi cześć: we wszystkich działaniach i poruszeniach twego życia szukaj tylko tego, co jest Moim upodobaniem, bo jestem twoim umiłowanym przyjacielem” (*Rozmowy, 8, 14*).

Szukamy w życiu prawdziwych przyjaciół, godnych zaufania, prawdziwego uczucia i wierności.

A Jezus tyle razy proponuje nam swoją autentyczną przyjaźń, o której już się nieraz przekonaliśmy, jak jest słodka i potężna.

Warunkiem jest tylko jedno: szukać tego, co jest Jego upodobaniem, żyć przykazaniami, które nie są trudne, jeśli się je spróbuje w pełni wypełniać, i nie łudzić się światowymi błyskotkami.

## 10 lutego

„*Ich życie stanie się podobne do zroszonego ogrodu*”  
(Jer 31, 10-14).

„Chcę cię pouczyć o delikatnych poruszeniach miłości, ale posłuchaj Mnie: proszę cię o nienaruszalny sekret, moja ukochana czystości. Jeżeli kochasz tylko Mnie, będziesz mi bardzo droga i jedyna! I przyrzekam, że nie odmówię ci niczego, o co poprosisz.

Nie pozwól uczynić twoim zmysłom żadnego gestu, który nie wpływałby z czystości; niech twoje usta nie wypowiadają żadnego słowa, które nie byłoby czystością; nie pozwól dobrowolnie narodzić się żadnej myśli, która nie byłaby czystością” (*Rozmowy, 9, 1*).

„*Jeżeli kochasz tylko Mnie, będziesz mi bardzo droga i jedyna! I przyrzekam, że nie odmówię ci niczego, o co poprosisz*”. Kolejny raz Jezus prosi o czystość i tyle w zamian za to obiecuje, dla nas i dla bliźnich, o których zbawienie się troszczymy!

„*Odłożywszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach... Jeszcze nie opieraliście się aż do krwi, walcząc przeciw grzechowi*” (Hbr 12, 1.4).

Zachęcajmy się nawzajem czystością swojego postępowania, słów, świadomą rezygnacją z dwuznacznych relacji, aby dodać sobie sił w tworzeniu „kultury czystości”. Zrezygnujmy ze wszystkiego, co stawia Boga na drugim miejscu, co Jezusowi niemiłe. Wtedy On będzie mógł przez nas działać, wtedy „*niczego nam nie odmówi*” i wyprosimy wiele łask dla naszych braci.

**11 lutego**

**Najświętszej Maryi Panny z Lourdes**

Dzień chorego i urodziny s. Ewy

„Rozważaj z uwagą skarb, który odkrywam ci w krzyżu; w nim zawiera się wieczna chwała!. Moi słudzy, prawdziwi i wierni, płakali i wzdychali dzień i noc, abym ich uczynił godnymi mojego Królestwa krzyża. A ty, co uczynisz za tyle dobrodziejstw, którymi cię obdarzam? Za swoje grzechy nie zasłużyłaś na te skarby, które ci odkrywam.

Dziękuj Mi więc za to wielkie dobro i zawsze rozważaj o tym, że twoja dusza nie zasługuje na skarby mojego Królestwa krzyża. To owoc, który Ja ofiaruję tylko moim przyjaciołom” (*Rozmowy, 8, 5*).

Trudne jest to błogosławieństwo bycia przyjacielem Jezusa, ta wielka godność życia Jego życiem i Jego ofiarą. Chyba tylko chorzy albo męczennicy mogą sobie pozwolić o tym mówić, by opisać jego piękno. Tak jak św. Bernadeta w swoim wyjątkowym testamencie: spotkała na ziemi Maryję, poznała Jej miłość i delikatność, ale przez całe jej krótkie życie tyle było krzyża.

## 12 lutego

*"To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 12-13).*

„Zstąpiłem z nieba, aby dać się wam cały oraz aby ofiarować me życie zarówno za moich przyjaciół jak i nieprzyjaciół i w ten sposób uwielbić mojego Ojca i dokonać waszego zbawienia.

Dlatego z mądrości mojego rozumu dałem jasność rozumowi ludzkiemu i odsłoniłem przed nim odwieczne prawdy zaciemnione mrokami grzechu.

Dałem wam moją pamięć, abyście pamiętali o moich odwiecznych czynach miłosierdzia, których dokonałem dla moich stworzeń rozumnych.

Dałem wam moją wolę, kochając was tą samą boską miłością, którą miłuję mojego niebieskiego Ojca i dając moje życie za wasze wieczne zbawienie” (*Reguła I, Jedność i miłość wzajemna*).

Przykazanie miłości zarówno przyjaciół, jak i nieprzyjaciół jest największą nowością chrześcijaństwa. Od początku było dla chrześcijan wielkim wyzwaniem. Niełatwo jak Jezus ofiarować życie tak za przyjaciół, jak i za nieprzyjaciół.

Jezus jednak nie zostawił nas samych na tej drodze. Przyszedł, aby dać nam przykład życia, a także udzielić nam ze swej mądrości, pamięci i woli, jak mówi w tej regule.

Błagajmy Jezusa codziennie o jasność rozumu, abyśmy rozumieli Jego ewangeliczną naukę, błagajmy o Jego miłosierną pamięć, o Jego nieugiętą wolę kochania Ojca i każdego z ludzi.

### 13 lutego

*"To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem" (J 15, 12).*

„Ofiarujcie więc bliźniemu całą waszą duszę: dajcie mu wasz rozum, dla jego dobra, objawiając mu moje miłosierdzie, nie osądzając go za nic, za żadne zło.

Dajcie mu waszą pamięć, przebacząc z serca i nie pamiętając o otrzymanych zniewagach, wynagradzając za dobro tak duchowe jak i doczesne.

Dajcie mu waszą wolę, kochając go z całego serca, odnosząc się do niego tak, jak chcielibyście, by was traktowano, pragnąc dla niego wszelkiego możliwego dobra.

Ofiarujcie mu także wasze serce oraz wszelkie uczucia, ze względu na miłość do Mnie, współcierpiąc z nim w jego utrapieniach, chorobach oraz udrękach duchowych i cielesnych.

Dla dobra bliźniego zaangażujecie całe wasze ciało, wszystkie wasze zmysły; wasze oczy niech widzą jego potrzeby i nigdy nie dopatrują się braków w jakimkolwiek działaniu, nie osądzając w żadnej sprawie. Wasze uszy niech słuchają o jego udrękach, a usta pocieszają w zmartwieniach i pouczają o odwiecznych prawdach w jego niewiedzy, udzielając mu pomocy i występując w jego obronie.

Bądźcie naprawdę gotowe poświęcić wasze ciało i wasze życie dla jego wiecznego zbawienia, jeśli miłość się tego domaga, tak jak Ja uczynilem, tak czyńcie i wy" (*Regułą I, Jedność i miłość wzajemna*).

Mając rozum, pamięć i wolę Jezusa, możemy ofiarować bliźnim całą naszą osobę, zaangażować wszystkie nasze zmysły i możliwości. Możemy, jak mówi Jezus, *objawiać miłosierdzie Boga, nie osądzać, przebaczać, wynagradzać, pragnąć dobra, współcierpieć, odpowiadać na potrzeby, słuchać, pocieszać, pouczać, pomagać, bronić, nawet oddać życie*. Z Nim możemy.

## 14 lutego

*"Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą"*  
(Mt 5, 8).

„Ci znają Ojca mojego, którzy mają czyste serca, bo wpatrują się nieprzerwanie, mocą miłości, bez zmrużenia oka, w Odwieczne Słońce Sprawiedliwości, jak pełne ofiarności orły, zakochane w swoim Początku i odwiecznym Końcu.

Są to dusze, które brzydzą się brudem i ohydą grzechu, a nawet każdym jego cieniem; nie postawią stopy na tym bagnie ani nie zatrzymają się na nędzy tego świata.

To dzieci światła, które nie mieszkają w ciemnościach, ponieważ spojrzeniem czystej intencji wpatrują się w jaśniejące Zwierciadło Bożych doskonałości” (*Reguły, II, Czystość*).

Ci, którzy ofiarowali się w pełni Bogu i innym, i zrobią wszystko, by być ludźmi czystymi, dostąpią najpiękniejszego z błogosławieństw. Jezus obiecuje, że *„Boga oglądać będą”*, że zobaczą Jego oblicze, czego pragnął Mojżesz i wszyscy Boży powiernicy, tylu świętych, spragnionych widzieć Boga.

Ale muszą naprawdę zrobić wszystko, aby nie ugrzęznąć w jakimś ziemskim błocie, w jakiejś zbyt ziemskiej miłości czy przywiązaniu, aby nie popsuć sobie wzroku na wpatrywaniu się w złudne fascynacje, co nie pozwoli im popatrzeć w czystości sumienia na Boskie Słońce.

## 15 lutego

*"Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą"*  
(Mt 5, 8).

„Dlatego wypada, abyście wy, córki światła, jak białe gołębicę, nie plamiły się, tak w myślach, jak i w odczuciach serca i ciała, wystrzegając się każdego rodzaju brudu i czegokolwiek, co stanowiłoby przeszkodę w osiągnięciu Boskiej jedności i w waszym wiecznym szczęściu.

W tym celu strzeżcie waszych zmysłów: waszych oczu, aby nie patrzyły na żaden przedmiot z pożądaniem; waszych uszu, aby nie wsłuchiwały się w śpiewy i mowę bezbożną, ale rozkoszowały się słuchaniem moich słów, strzegąc je w swoim sercu. Wasz zmysł węchu niech nie szuka upodobania w zapachach, język nie wyraża uczuć zmysłowych, dotyk zaś niech będzie czysty.

Wasze serce niech stanie się tak niewinne, aby mogło zrodzić lilię, która jest Mądrością i Słowem Odwiecznego Ojca, Światłem niestworzonym i wiecznym” (*Reguły, II, Czystość*).

Powtórzmy jeszcze raz, jak cudowne jest błogosławieństwo czystych sercem, ale też bądźmy świadomi, jak bardzo jest ono wymagające. Aby być *córką światła*, trzeba podjąć duchową walkę, jak dawni duchowi atleci pustyni. Nie można się łudzić, że jeśli pozwolimy sobie na pogrążenie w różnych zachciankach i przyjemnościach, duchowych czy cielesnych, to wyjdziemy z tego czyści, nieskalani, umiarkowani i widzący Boga. Z ogromną wytrwałością, każdego dnia, na każdą życiową prowokację trzeba podejmować wybory, ograniczenia, a czasem i umartwienia, aby pomóc naszym ludzkim zmysłom być czystymi, otwartymi na Czystego Boga, Baranka Nieskalanego. Jeśli tego nie uczynimy, to Go nie zobaczymy nawet wtedy, gdy zechce się nam objawić, nie usłyszymy Go, jeśli zapagnie mówić nam do serca. Tylko ludzie czystego serca Boga oglądać będą.



## 16 lutego

*"Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem" (Łk 14, 33).*

„Jeśli pragniecie Mnie kochać i naśladować, musicie rozważyć uważnie, jak Ja patrzyłem na dobra tego świata, zaszczyty i bogactwa tej ziemi. Od narodzenia bowiem aż do śmierci na krzyżu, od dzieciństwa aż do ostatniego tchnienia mojego życia żyłem w najdoskonalszym ubóstwie. Narodziłem się w stajni, w żłobie dla zwierząt, uciekałem do obcego kraju, cierpiąc najboleśniej ubóstwo świata. Potem, najzwyczajniej, pracą własnych rąk, zarabiałem na chleb w warsztacie Józefa. W wieku dojrzałym głosiłem na ziemi Słowo Boże, wśród niewygód, w trudzie i pocie czoła; żyłem z apostołami z tego, co dali Mi litościwi ludzie. Odpoczynkiem dla mojego ciała była najczęściej ziemia i otwarte niebo - byłem jak ubogi żebrak narażony na kaprysy pogody aż w końcu umarłem na drzewie krzyża, bez jakiegokolwiek pocieszenia. Oto jak wzgardziłem dobrami tego świata, tak kochanymi przez ludzi” (*Reguła III, Ubóstwo*).

Ucząc nas ubóstwa, Jezus wskazuje na swoje życie, postawy, wybory od narodzenia do śmierci na krzyżu. Nie ma innej drogi, aby nauczyć się Go naśladować, jak kontemplacja Jego życia i słów, jak wpatrywanie się w Jego postawy i przyjmowanie w serce Jego nauki.

Chrystus żył ubogo i Jego uczeń powinien żyć ubogo. Nie ma innego wyjścia. Inaczej – będzie żył światowo, jak Herod, jak saduceusze za czasów Jezusa, jak Magdalena i Mateusz przed nawróceniem. Chcąc być uczniami Jezusa, nie możemy być jednocześnie niewolnikami świata, ciała i szatana.

## 17 lutego

„*Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie*” (Mk 8, 34).

„Oto jak wzgardziłem dobrami tego świata, tak kochanymi przez ludzi. Trzeba więc, abyście i wy, moi naśladowcy, oceniali je tak samo. Już teraz pozostawiliście dla Mnie świat i wszystkie jego dobra. Nie starajcie się o nie więcej, nie pragnijcie ich, nie szanujcie, zadowolając się całkowitym wyrzeczeniem każdego upodobania i przyjemności, tak w duchu jak i w ciele, odmawiając sobie wszelkiego rodzaju wygody. Bądźcie zadowolone, gdy brakować wam będzie jakiegokolwiek rzeczy niezbędnej, abyście mogły osiąść moje odwieczne bogactwa przeznaczone dla ubogich w duchu, którzy umieją ogołocić się dla Mnie z własnej woli i przyjemności (*Reguła III, Ubóstwo*).

Jezus prosi, abyśmy oceniali rzeczy świata tak jak On, bo chce, abyśmy żyli jak On, ofiarując się misji odkupienia braci.

Prosi, abyśmy nie żyli według swoich egoistycznych upodobań i dla naszej wygody. Radzi nam, wskazując na bardzo konkretne postawy, które możemy odnieść do codziennych życiowych wyzwań: *nie starajcie się o nie, nie pragnijcie ich, nie szanujcie, odmawiajcie sobie, ogołóćcie się z nich*. To jest polecenie nie tylko dla pokutników ze średniowiecza.

Jeśli nie posłuchamy Jezusa, to nie posiadziemy odwiecznych bogactw przeznaczonych dla ubogich w duchu, którzy zechcieli zaprzeczyć się siebie, umieli zachować radość, gdy im brakowało rzeczy niezbędnych.

## 18 lutego

*„Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał” (J 6,38).*

„Córki mojego serca, aby nauczyć was żyć w sposób doskonały tą wyjątkową cnotą zstąpiłem z nieba na ziemię, przyjąłem postać sługi, podporządkowując się moim stworzeniom, przyjąłem również na siebie wszelkie cierpienia a nawet haniebną śmierć krzyżową.

Oto jak zechciałem moim doskonałym posłuszeństwem zadośćuczynić za zniewagi uczynione mojemu Niebieskiemu Ojcu przez nieposłuszeństwo człowieka.

Moim posłuszeństwem dałem wszystkim stworzeniom normę i przykład, jak mają szanować polecenia i przykazania ich Stworzyciela oraz jak powinny wyrzec się we wszystkim własnej woli, aby wypełnić Jego Boską Wolę.

Wszystko to uczyniłem przede wszystkim dla was i dla tych, którzy chcą z bliska naśladować Mnie podążając za Mną (*Regula IV, Posłuszeństwo*).

Codziennie powtarzamy, i to nie jeden raz, słowa samego Jezusa *„Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”*.

Rozpalajmy w sobie tą modlitwą pragnienie spełnienia woli Ojca, tej konkretnej woli Ojca dotyczącej nas osobiście. Prośmy Jezusa, aby nauczył nas współpracować z Sobą na drodze pełnienia razem z Nim ojcowskich rozporządzeń.

A jednocześnie niezmordowanie oddalajmy od siebie wszystko, co w powadze sumienia rozpoznajemy jako przeciwne Jego woli, szkodliwe i zbędne. Jezus na pewno pomoże nam rozpoznać wolę Ojca i ją wypełnić.

## 19 lutego

*"Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynicie to, co wam przykazuję" (J 15,14).*

„Wszystko to uczyniłem przede wszystkim dla was i dla tych, którzy chcą z bliska naśladować Mnie podążając za Mną.

Dlatego potrzeba, abyście w pełnej gotowości były posłuszne przykazaniom moim i tym, które daje mój Kościół, a także ślubom i obowiązkom waszego stanu. Powinniście żyć według rad ewangelicznych zawartych w tych Regułach, które wyszły z mojego Boskiego Serca. One są wolą i poleceniem mojego niebieskiego Ojca. Musicie je zachowywać co do joty, z gotowością, radością i prostotą (*Reguła IV, Posłuszeństwo*).

Jezus mówi, że nasze reguły wyszły z Jego Serca, że są wolą i poleceniem Ojca. Wyrósł więc z miłości Boga do nas.

Jako przyjaciółki Jezusa, jako córki Ojca niebieskiego chcemy zgłębiać ich sens i wypełnić z całą żarliwością naszego serca, umysłu, wszystkich naszych ludzkich możliwości. Chcemy nimi żyć również poruszane miłością i wdzięcznością wobec Boga. Wtedy nie będą one dla nas trudne, nie będą martwym nakazem, ale radością, że możemy odwdziżyć się naszemu Ojcu za Jego dobroć.

## 20 lutego

*"Trzeba zawsze modlić się i nie ustawać" (Łk 18, 1).*

„Nieustanna modlitwa pomaga człowiekowi wyzwolić się z grzechów, zwyciężyć nieprzyjaciół i osiąść szczęście, którym jest zjednoczenie duszy z Bogiem.

Mówiąc o tej jedności w świętej Ewangelii, powiedziałem wam, że z Ojcem i Duchem Świętym przyjdziemy i zamieszkamy w sercu czystym i ufny, które żyje kochając, wpatruje się jedynie we Mnie i zanurza się w rzece moich odwiecznych słodyczy oraz w mojej boskiej dobroci” (*Reguła V, Modlitwa*).

To niezwykle ważne słowa o modlitwie. Bez nieustannego kontaktu z Bogiem, z miłującym i wszechmocnym Ojcem, nie wyzwolimy się od zła, szatana i naszych słabości. Walkę z grzechem i słabościami trzeba zacząć od spotkań z Bogiem. Nie od rozpacz i zniechęcenia sobą, ale od modlitwy. To pierwszy krok ku zwycięstwu i wolności. A dotknięcie Jego bliskości, szczęście kontaktu z Nim, doda nam sił.

Reguła ta przypomina nam też jedną z największych obietnic Jezusa – o zamieszkaniu Trójcy Świętej w człowieku, który odpowiedział na zaproszenie Jezusa do miłowania Boga i życia zgodnie z Jego przykazaniami.

*„Jeśli kto mnie umiłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać” (J 14, 23).*

## 21 lutego

*"Trzeba zawsze modlić się i nie ustawać" (Łk 18, 1).*

„Jeśli więc chcecie mnie naśladować, pamiętajcie, że całe moje życie było modlitwą. Nieustannym ćwiczeniem mojego Człowieczeństwa było miłowanie Ojca tą miłością, jaką On mnie umiłował. Często szukałem miejsc odległych i spędzałem noce na modlitwie, w górach, na pustkowiu, aby wybłagać Boże miłosierdzie dla tych, których odkupiłem.

W sposób szczególny modliłem się w Ogrodzie Oliwnym, przed moją męką. Umarłem na krzyżu, modląc się w najdoskonalszy sposób, którego już nigdy nie da się powtórzyć: powierzałem mego ducha w ręce Boskiego Ojca. Taka jest najdoskonalsza modlitwa duszy, która pragnie mi się podobać.

Módlcie się więc zawsze, w każdym czasie, jeśli chcecie osiągnąć czystość serca. Dlatego kochajcie samotność. W każdym działaniu módlcie się z pokorą i prostotą. Osiągniecie wtedy jedność z waszym Bogiem, który jest ostatecznym celem wszystkiego, co daje szczęście”  
*(Reguła V, Modlitwa).*

Modlitwą Jezusa było miłowanie Ojca. Miłował Ojca zawsze, przede wszystkim realizując Jego wolę odkupienia ludzi. Ale Jezus jednocześnie rozpałał swoją miłość do Ojca oddalając się na rozmowę z Nim w samotności, często nocą, oddalając się od ludzi.

Również nas uczy takiej modlitwy. Zachęca, by modlić się zawsze, a szczególnie w samotności, bo wtedy możemy bardziej ofiarować się Bogu i pełniej zakosztować Jego bliskości, pełniej doznać szczęścia i pokoju płynących od Boga.

Jezus wspomina w tej regule także o czystości serca, która jest Mu tak droga, a którą możemy osiągnąć, szukając kontaktu z Czystym, z Jego miłością. Modlitwa przygotowuje nas też do ostatniego, najważniejszego spotkania z Bogiem. Jezus uczy nas, jak wtedy oddać swego ducha w ręce Ojca.

## 22 lutego

„*Chcę ją wyprowadzić na pustynię i mówić do jej serca*”  
(Oz 2,16).

„Serce człowieka jest tronem Boga; tajemnym mieszkaniem, gdzie Niebieski Ojciec umieszcza swoje boskie skarby. Aby nie zostały one skradzione przez złodziei, domaga się On drzwi i to drzwi dobrze zamkniętych.

Moja Mądrość w Pieśni nad pieśniami mówi do oblubienicy, aby otworzyła drzwi serca, bo pragnie tam wejść. Ponieważ moja wierna oblubienica zarygłowała dobrze drzwi swoich zmysłów, nie wejdzie do niej żaden złodziej, ani nikt inny, tylko jej prawowity Oblubieniec, który najpierw pozwala usłyszeć jej swój głos, aby mogła swobodnie otworzyć.

Takie są moje wierne dusze, które mają dobrze zamknięte drzwi zmysłów na wszystko co stworzone” (*Reguły, VI, Skupienie i milczenie*).

Jak rozumieć „*zamknięcie drzwi serca, zmysłów*”, o którym mówi Jezus tak wiele razy. Jak osiąść tę umiejętność, aby umieć zamknąć serce przed tym, co mu szkodzi, a otworzyć przed prawdziwym Umiłowanym?

Jezus stwierdza zdecydowanie i twardo, że Ojciec „*domaga się*” drzwi dobrze zamkniętych. Dlatego my też zdecydowanie i twardo musimy zamykać się przed wszelkim złem. Nie wolno nam wyciszać sumienia, które nas niepokoi: to głos samego Boga. Wręcz przeciwnie – powinniśmy sami prosić Jezusa, aby nas uwrażliwił, ostrzegał, uczył odrzucać wszelki grzech, wszystko, co przeciwne i niemiłe Bogu.

Jezus udziela światła temu, kto się pozwala oświecić i nie opuści tego, kto się do Niego ucieka. „*Pan moim światłem i zbawieniem moim, czegoż mam się lękać*”.

## 23 lutego

*"Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wielomówstwo będą wysłuchani" (Mt 6, 7).*

„Starajcie się zachować nieustanne skupienie oraz milczenie rozumu i serca, aby cieszyć się moim prawdziwym pokojem. Tak Ja czyniłem przez trzydzieści lat życia, zanim zacząłem przepowiadanie. Jeśli otworzyłem usta to tylko po to, aby uwielbić Ojca i dla zbawienia dusz.

W ten sposób pokazałem wam wartość skupienia, ukrycia i milczenia: są one konieczne potrzebne duszy, która pragnie nabyć moje cnoty, zachować dary i łaski, a także usłyszeć mowę mojej Boskiej Mądrości, która poucza tajemnie i w samotności serca tych, którzy Mnie kochają.

Dlatego starajcie się, w wyznaczonych miejscach i czasie, strzec odosobnienia i milczenia, polecanych przez te Reguły, kochając przebywanie w celi własnego serca, abym gdy przyjdę, spotkał was tam czekającą (*Reguły, VI, Skupienie i milczenie*).

„*Strzec odosobnienia i milczenia*” – poleca Jezus, bo pragnie, abyśmy mogli „*cieszyć się prawdziwym pokojem*”. Pokój to jeden z Jego największych darów, jaki przyniósł udrczonej ludzkości. Pokój zwiastowali aniołowie ludziom Jego upodobania przy narodzeniu Księcia pokoju. Dar ten wymaga jednak naszej nieustannej współpracy. Wzrastamy w wewnętrznym pokoju, kochając skupienie, ukrycie, milczenie. W wielosłowniu nie usłyszymy głosu Boga, nasz rozum i serce potrzebują milczenia dla skupienia się na Bożych tajemnicach. Serce wyciszone, czekające na Boga, tylko ono będzie prawdziwie wielbić Boga i troszczyć się o zbawienie braci.



## 24 lutego

„Kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12, 25).

„Grzech poniżył godność ludzkiej duszy poddając ją požądaniom zmysłowych pragnień, dlatego umartwienie jest prawdziwym dobrem dla człowieka.

Ja przyszedłem na świat, aby nauczyć was podporządkowywania pragnień ciała rozumowi i sprawiedliwości, oddając je na służbę mojemu Człowieczeństwu.

Wziąłem na siebie wszystko to, co w umartwieniu jest najbardziej przykre i twarde: cierpiełem ubóstwo, głód, zmęczenie, zdradę, zniewagi, opuszczenie, sprzeciwy, oplucie (...) w końcu oddałem mojego ducha na okrutnej szubienicy, nie otrzymując żadnego pocieszenia ani ulgi.

Od urodzenia aż do śmierci na krzyżu, żyłem umierając dla tego, co cielesne w człowieku - grzeszniku, czyniąc w moim człowieczeństwie pokutę za grzesznego człowieka” (*Reguły, VII, Umartwienie*).

Ponieważ Jezus za nas pokutował, my też mamy w sobie potencjalną siłę podjęcia pokuty, czy to za swoje grzechy, czy też innych.

Ta reguła doskonale objaśnia wartość umartwienia: grzech poniżył ludzką naturę i konieczne jest jej wyzwolenie z niewoli pożądań, aby poddała się rozumowi i sprawiedliwości i umiała służyć Bogu, a nie grzechowi i szatanowi.

Dlatego nie możemy się bać umartwienia, zwłaszcza tego, które przynosi nam codzienne życie, ale podejmować je z radością i prostotą jak Jezus, gdy chodził po ziemi. Ziemskie cierpienia Jezusa się skończyły, i jakże chwalebnie, nasze też są tylko etapem na drodze do Ojczyzny.

## 25 lutego

„Kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12, 25).

„Teraz w moim Ciele uświęconym i dla was umartwionym, życie zjednoczone jako moje członki, jak latorośle zjednoczone z krzewem winnym.

Aby zjednoczyć się ze Mną, trzeba, abyście objęły prawdziwym umartwieniem wszystkie swoje zmysły, skłonności, złe przyzwyczajenia, nieuporządkowane poruszenia, wyrzekając się wszelkich upodobań, przyjemności i zachcianek, kochając czuwania, posty, wstrzemięźliwość i umartwienie ciała, nie szukając przyjemności w pokarmie, odpoczynku czy stroju, ani w żadnej rzeczy, którą może się karmić ludzkie pożądanie.

Wtedy duch wolny od tych przeszkód, wzniesie się wysoko, by zjednoczyć się z moją Boskością (*Reguły, VII, Umartwienie*).

We wszystkich naszych wysiłkach zmierzających do wyzwolenia się ze złych przyzwyczajzeń i ziemskich przywiązań, pamiętajmy o celu naszych starań: o zjednoczeniu z Jezusem.

On jest Krzewem Winnym, my latoroślami. Jemu zależy na naszej jedności z Nim, na naszym pięknie, na tym, abyśmy przynosili owoce. Dobrze więc, że Ojciec, jak troskliwy Ogrodnik, oczyszcza, przycina, wrzuca w ogień niepotrzebne, chore gałązki.

Tylko wtedy będziemy trwać w Jego miłości i radość nasza będzie pełna (J 15).

## 26 lutego

"Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem" (Mt 11, 29)

„Pokora i łagodność serca, fundament chrześcijańskiej doskonałości, są korzeniem wszystkich innych cnót.

Była ona wpisana we wszystkie moje doskonałości, będąc ukryta w Sercu Boskiego Ojca od Jego błogosławionej wieczności.

Tę boską doskonałość zechciałem przekazać człowiekowi: zstąpiłem z nieba, aby obdarować moje stworzenia rozumne tą boską doskonałością: przekazać człowiekowi i ukazać mu prawdziwą drogę do jego wiecznego zbawienia. Dlatego powiedziałem: *"Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem"*. Uczyłem tej cnoty bardziej przykładem niż słowami.

Sercem Bożym jest Jego Słowo, odwieczna Mądrość. On posłał Je na świat, aby zjednoczyć się z ludzką naturą... Taka była pokora Boskiej doskonałości: człowiek nie był w stanie jej naśladować. Dlatego Boskie Serce kochającego Ojca, zjednoczone w moim Człowieczeństwie z ludzką naturą, objawiło się jako cichy i pokorny Baranek. Ojciec postawił Mnie między wilki, wśród grzeszników, abyście Mnie naśladowali w tej wyjątkowej cnocie i Bożej doskonałości. Z miłości do was zechciałem cierpieć wzgardę, zniewagi, bluźnierstwa, zawiść, oplucie, biczowanie i haniebną śmierć jak złoczyńca, nie otwierając ust, aby się skarżyć i bronić, oddając się w ręce niegodziwców i pozwalając im uczynić to, co im się podoba" (*Reguły, VIII, Pokora i łagodność serca*).

W trzecim stopniu modlitwy Maria Celeste pisze, że pokora nie kończy się na ziemi, ale prawdziwie pokornymi są mieszkańcy nieba. Jednak i na ziemi kontemplując Jezusa, możemy zachwycić się Jego cichością i pokorą. Już prorok Izajasz tyle wieków wcześniej miał intuicję o takiej pokornej wielkości Boga. Codzienne rozważanie Ewangelii z czystym i otwartym sercem, a przede wszystkim ciche i wytrwałe trwanie przed Najświętszym Sakramentem może być dla nas źródłem dotknięcia tej wyjątkowej cnoty Boga i może pociągnąć nas do jej naśladowania.

## 27 lutego

*"Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem"*

(Mt 11, 29)

„Ja byłem tym Barankiem, którego widział św. Jan, siedzącego na tronie, otoczonego mnóstwem zwierząt, a któremu Ojciec oddał wszelką cześć i chwałę, jako Sercu, co wyszło z Jego Ojcowskiego łona i w którym znajduje On swe bezgraniczne upodobanie, ponieważ w prawdziwej pokorze i łagodności serca uznałem się za człowieka, za nicosć wobec Boskości, zasługując tylko na karę. Wziąwszy na siebie wszystkie winy ludzi, stanąłem jako grzesznik zobowiązany zadośćuczynić Bożej Sprawiedliwości za kary należące się grzesznemu człowiekowi. Na krzyżu więc Ojciec patrzył na Mnie jak na człowieka-dłużnika.

W ten sposób wybłągałem dla was prawdziwe poznanie siebie samych. I to, co Ja uczyniłem dla was z miłości, bez żadnej konieczności, wy uczynicie z obowiązku wobec sprawiedliwości, poznając w prawdzie, jakie jesteście, zarówno ze względu na grzech pierworodny, jak i przez własne grzechy, popełniane obecnie.

Tak więc wasze serce musi być zjednoczone z moim Boskim Sercem, abyście były naprawdę pokorne i łagodnego serca, kochające wzgardę i obelgi, bez gniewu i narzekania, pragnące bardziej zniewag niż zaszczytów, poniżenia i odrzucenia przez ludzi niż pochwał, mając miód w ustach i pokój w sercu, aby każdy poznał, że jesteście moimi owcami”  
(*Reguły, VIII, Pokora i łagodność serca*).

Każdy z nas z powodu swych ludzkich niedostatków i grzechów ma realny powód, aby być pokornym, ale bez bliskości z Jezusem nikomu się to na dłuższą metę nie udaje. Tylko wtedy, gdy jesteśmy zjednoczeniu z Barankiem Bożym, umiemy żyć w prawdzie o sobie i być Jego owcami. Jeśli nie dbamy o tę jedność, to zawsze gdzieś z nas wychodzi kawałek wilka.

## 28 lutego

*„Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9, 23).*

„Każda dusza, która rezygnuje z własnej woli, natychmiast jednoczy się z moją Bożą wolą i staje się oblubienicą krzyża. Tak jak Ja nie pełniłem mojej, ale Bożą wolę i poślubiłem na Kalwarii krzyż, a w nim wszystkie moje wybrane dusze, tak i one obejmując krzyż i rezygnując z własnej woli łączą się z Bożą wolą.

Z jak wielką miłością objąłem krzyż, umiłowałem go, pragnąłem go, rozkoszowałem się nim z miłości do was!.

Tak samo ci, którzy kochają Mnie niech obejmą krzyż i niech w nim odpoczywają, jak oblubienica spoczywa na łożu małżeńskim. Niech kochają trudy, utrapienia, cierpienie i wzdargę stworzeń, wewnętrzne udreki bardziej niż zdrowie, niż pociechy duchowe, a śmierć bardziej niż życie. Niech kochają krzyż tak, jak Ja go umiłowałem, a przez niego osiągną doskonałą jedność duszy z Bogiem.

Wtedy wejdzie dusza w posiadanie Woli Boga jako swojej, bo umarła już dla własnych pragnień. Tutaj zakosztuje prawdziwych i trwałych słodyczy Boga, tutaj znajdzie też prawdziwy pokój. Zrozumie to dusza, która tego doświadcza. Nie znajdzie już w niczym rozkoszy, jak tylko w widzeniu siebie samej na krzyżu; urzeczywistnią się w niej bowiem wtedy owoce krzyża.

Jeśli więc pragniecie naśladować Mnie naprawdę w mojej najdoskonalszej miłości do Ojca, to kochajcie całym sercem cierpienie, każdy krzyż i udrekę, które spodoba Mu się na was zesłać, nie tylko dla waszej wiecznej korony, ale także, aby uczynić z was żywe wizerunki mojego człowieczeństwa” (*Reguły, IX, Miłość krzyża*).

*„Tutaj znajdziesz prawdziwy pokój. Zrozumie to dusza, która tego doświadcza”.*